



Lubelska Izba Rolnicza

Apel

Samorządu Rolniczego Rzeczypospolitej Polskiej

Lubelska Izba Rolnicza reprezentująca samorząd rolniczy, analizując fakty z ostatnich kilku miesięcy, które dotyczą głównie importu zbóż z Ukrainy domaga się ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej natychmiastowego podjęcia działań zapobiegawczych i blokujących ten precedens.

Sytuacja rolników jest dramatyczna. Trzeba powiedzieć, że każdy rolnik, który został z niesprzedanym zbożem w tej chwili praktycznie jest bankrutem. Nieustanny import zboża, rzepaku oraz kukurydzy z Ukrainy, który nie podlega żadnej kontroli lub kontrola ta jest znikoma spowodował „zalanie” naszego rynku tymi produktami. Pomoc Ukrainie stała się pułapką dla polskiego rolnictwa. Pamiętajmy jednak, że zboże wyprodukowane na Ukrainie jest z dużym kapitałem koncernów zachodnich. Przez nadmierny bezcłowy import produktów rolnych z Ukrainy nasz rynek został całkowicie rozregulowany.

Kryzys ten dotyka również rynku mięsa drobiowego, owoców miękkich, miodu, mleka i produktów mlecznych. Ceny skupu wszystkich produktów rolniczych drastycznie spadają, kto wytłumaczy jak to się ma do wysokich cen nawozów i kosztów produkcji? Przykładem jest chociażby cena zboża, która w okresie żniw wynosiła 1500 – 1600 zł/ tonę, a obecnie spadła do 850-950 złotych oraz rzepaku, który od żniw spadł z ceny 3300 do 1800zł /tonę obecnie.

Przy braku podjęcia natychmiastowych działań ze strony Rządu możemy spodziewać się dalszych spadków cen naszych produktów. Wówczas okaże się, że na ratowanie polskiego rolnictwa jest już za późno.

W tej chwili rolnicy nie mają gdzie sprzedać swojego zboża, (bo magazyny są pełne), a jak zapewniał minister Kowalczyk mieli sprzedać z dużym zarobkiem i bez żadnych problemów. Niestety tak nie jest. Rolnicy zostali ze swoimi plonami, a kolejne żniwa za pasem. Przypomnijmy, że Polska miał być tylko krajem tranzytowym do innych potrzebujących państw, a niestety większość z tego, co wjechało z Ukrainy już u nas zostało. Przyniosło to w efekcie zalanie polskiego rynku niekontrolowanym zbożem. Czy spełnia wszystkie wymogi fitosanitarne? Dziś nikt nie jest w stanie jednoznacznie odpowiedzieć. Skutkuje to tym, że zboże bardzo złej jakości będące w obiegu (oficjalnie podaje się, że ponad 3 mln. ton wjechało do kraju, ale wiadomo, że są to dane zaniżone) już traktowane jest jak zboże konsumpcyjne i paszowe, a w konsekwencji trafi na polski stół. Nasi obywatele boją się kupować mąki i produktów zbożowych. Wszystko to doprowadziło do zapaści na naszych rynkach rolnych i spożywczych.

Rolnicy protestują i będą protestować, gdyż większość z nich traci płynność finansową. Gospodarstwa upadną, a co za tym idzie upadnie cała gospodarka Polski. Na pikietach, strajkach i spotkaniach z przedstawicielami władz państwowych rolnicy przekazują fakty i podają gotowe rozwiązania jak poprawić obecną sytuację. Dlaczego nikt ich nie słucha? Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi.

Od lipca ubiegłego roku jako samorząd rolniczy wielokrotnie zwracaliśmy się do władz państwowych z prośbą o interwencję i podjęcie działań m.in. ograniczenia importu zbóż, kukurydzy i rzepaku z Ukrainy, zaostreżenia ich kontroli fitosanitarnych, zagospodarowania ziarna kukurydzy do produkcji bioetanolu, uaktualnienia interwencyjnych cen skupu zbóż powiązanych z cenami na paryskiej giełdzie MATIF, uruchomienia dopłat za utracone korzyści, czy chociażby o zastosowanie art. 4. Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2022/870 w związku z zagrożeniem importu zboża z Ukrainy oraz zniesienie różnic cenowych nawozów i skupu zbóż. Jednak do chwili obecnej nie widać konkretnych rozwiązań po stronie Rządu ratujących obecną sytuację.

Naszym zdaniem należałoby w trybie natychmiastowym podjąć działania intensywnego eksportu zboża zalegającego w magazynach, należy przebadać zboże, złej jakości wykorzystać do biogazowni czy elektrociepłowni. Apelujemy o podjęcie działań w tym zakresie, aby uchronić polską gospodarkę i konsumenta przed utratą bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju.

Pamiętając o wszystkich działaniach Rządu, które wpłynęły na poprawę gospodarki rolnej, pragniemy zauważyć, że obecnie rolnicy czują się oszukani i pozostawieni samym sobie z narastającymi problemami. Są niepewni przyszłości i zdeterminowani, jednak z całą pewnością można tego uniknąć. Apelujemy więc o natychmiastową interwencję, aby zapobiec ostatecznemu wyniszczeniu polskiego rolnictwa.

PREZES
Lubelskiej Izby Rolniczej

Gustaw Jędrejek